

Białostocki Teatr Lalek

Rewolucje i inne historie

Intensywna końcówka sezonu w Białostockim Teatrze Lalek: na finał festiwalu lalkarskiego – holenderski spektakl o przekraczaniu granic, a na finał sezonu i początek lipca – premiera „Szewców” Witkacego.

ROZMOWA Z

JACKIEM MALINOWSKIM

dyrektorem Białostockiego Teatru Lalek:

MONIKA ŻMIJEWSKA: W Białymstoku kończy się w weekend Międzynarodowy Festiwal Szkół Lalkarskich „LALKANIELALKA”, w którym spektakle pokazują studenci i mistrzowie. Pokazy zagraniczne profesjonalnego nurtu, organizowanego przez Białostocki Teatr Lalek, w piątek i sobotę miał finalizować występ Dudy Paivy Company. Ale już wiadomo, że brazylijski lalkarz i performer z holenderskim zespołem na festiwal nie dotrze...

JACEK MALINOWSKI: – Niestety, Duda Paiva doznał bardzo poważ-

nej kontuzji kolana i musi odwołać swój przyjazd oraz pokaz spektaklu „Bruce Marie”, a także warsztaty mistrzowskie. Bardzo żałuje, lubi do nas przyjeżdżać, był gościem kilku festiwali. Mamy nadzieję, że uda mu się przyjechać za rok, już na Międzynarodowy Festiwal Teatrów Lalek dla Dorosłych „Metamorfozy”. Natomiast teraz, w zamian, zapraszamy na spektakl „Granice” Cat Smits Company, który udało się nam zaprosić w błyskawicznym tempie w zastępstwie. Daty i godziny prezentacji pozostają bez zmian – piątek (24 czerwca) godz. 19, sobota (25 czerwca), godz. 17. Bezpлатne wejściówki na spektakl w wymienionych terminach, które rozdawaliśmy wcześniej na spektakl Dudy Paivy, zachowują swoją ważność.

Co zobaczą widzowie?

– Cat Smits to ciekawa artystka z Holandii o wielkim talencie, tworzy spektakle lalkowe, filmy, jest aktorką. Nie była wcześniej w Białymstoku, ale planowaliśmy zaprosić ją za rok z jeszcze innym spektaklem. Splot okoliczności spowodował, że odwiedzi nas wcześniej i pokaże jeszcze inne przedstawienie. To monodram, w którym za pomocą kilku lalek, masek, form, na różne sposoby uruchamianych na scenie, artystka mówi o prawach człowieka, imigracji, mniejszości, władzy państwa chroniącej jednych, a wykluczającej drugich. Spektakl opowiada o procedurach azytowych, w których decyzje zwykłych ludzi mogą wpłynąć na dalsze losy imigrantów. Cat Smits współpracuje z Dudą Paivą, w jej twórczości są ślady podobnej estetyki. Sięga do tematyki granic społecznych, w jej twórczości wyraźne są wątki feministyczne, prawa mniejszości. Jej spektakl zamknie pokazy zespołów z zagranicy w nurcie profesjonalnym tegorocznego festiwalu, do którego zaprosiliśmy uznanych twórców z Portugalii, Niemiec, Grecji, Czech i Słowacji. Chwalimy się też naszymi białostockimi twórcami – reżyserami, lalkarzami, związany-

mi na różne sposoby także z Białostockim Teatrem Lalek i Akademią Teatralną. W sobotę (25 czerwca) nurt profesjonalny poza drugim pokazem Cat Smits Company (o godz. 17) w naszym teatrze kończymy spektaklem „Włosy mamy” Teatru Banią-luka z Bielska-Białej (godz. 9.30) oraz przedstawieniem „Casanova” naszego zespołu BTL (godz. 19.30).

Finał sezonu artystycznego i czerwca w BTL jest intensywny: na trzy dni przed festiwalem – premiera dla dzieci „Partycja – królowa sieci” w reż. Michała Walczaka, potem festiwal, a w tydzień po nim, już w lipcu – jeszcze „Szewcy” Witkacego w reż. Konrada Dworakowskiego. Dlaczego tak ostatnim rzutem na taśmę zdecydowaliście się na jeszcze jedną premierę?

– Chcielibyśmy oddać widzom premierę jeszcze w tym sezonie, a od następnego już ją grać. Termin „Szewców” musieliśmy przesunąć kilka razy m.in. z powodu choroby aktora i innych projektów. Na jesień też nie chcielibyśmy jej przesunąć, bo kalendarz jesienny jest dość napięty i skomplikowany, m.in. ze względu na realizację na-

szego projektu międzynarodowego Connect Up i związane z nim wyjazdy. Dlatego koniec sezonu, 2-3 lipca, to jednak najlepszy termin premiery.

„Szewcy” to ciekawy tekst, Witkacy bawi się językiem jak artysta barokowy. Odnosi się do dwudziestolecia międzywojennego, mówi o przemianach społecznych, rewolucji, totalitaryzmie, zaprzeczeniu wartości, pokazuje, jakie zasady tym wszystkim rządzą. W kontekście tego, co się dzieje obecnie, również w związku z sytuacją na Wschodzie, jest tu sporo uniwersalnych kwestii. Konrad Dworakowski aktualizuje klasykę w bardzo ciekawy sposób, robi to wręcz systemowo. Co ciekawe – „Szewcy” będą pierwszym w długiej historii naszego teatru spektaklem repertuarowym zrealizowanym na podstawie dramaturgii Witkacego. Bo choć Witkacy pojawiał się w BTL w ramach pokazów gościnnych czy festiwalowych, to BTL nie miał go wcześniej w repertuarze. ●

Rozmawiała Monika Żmijewska

PARTNER STRONY

